

# Prezentacja

Od 2 do 6 lutego 2004 roku ponad pięćdziesięciu braci zebrało się w Addis Abebie, stolicy Etiopii, żeby rozmawiać na temat braterskiej wspólnoty ewangelicznej w świecie wieloetnicznym.

Spotkanie to zorganizowała Komisja „Sprawiedliwość, Pokój, Ekologia” istniejąca przy Kurii generalnej OFMCap, by ofiarować braciom możliwość stania się lepszymi twórcami pokoju. Zakon jako taki nie może dokonać jakichś spektakularnych gestów, aby zatrzymać wojny rujnujące świat czy zapobiec tym, które są bliskie wybuchu. Ale czy rzeczywiście nie możemy jako bracia nic uczynić w tej dziedzinie? Czyż nasza braterska wspólnota ewangeliczna nie mogłaby popierać i rozwijać różnych atrakcyjnych modeli pokoju, które potrafiłyby skutecznie oddalać zagrożenia wojny? Oczywiście, że tak! Trzeba tylko pokornie odkryć w sobie moc pochodzącą od Ducha Świętego, który uczynił nas osobami poświęconymi na rzecz pokoju, twórcami pokoju, którzy propagują go wokół siebie.

Jest także prawdą, że czasami brakuje odpowiednich narzędzi. Dlatego Komisja „Sprawiedliwość, Pokój, Ekologia” postanowiła zorganizować spotkanie braci jako pewnego rodzaju laboratorium, w którym można doskonalić potrzebne nam narzędzia.

Szczególnym przedmiotem naszej refleksji jest istotny komponent naszego człowieczeństwa, który nazywa się etnicznością. Jesteśmy wszyscy członkami jakiejś grupy etnicznej i kultury, w której się wyrażamy i która stanowi istotny element naszej tożsamości. Dla każdego z nas etniczność stanowi fundamentalną część wartości własnej osoby. Nikt nie chciałby być pozbawiony swej tożsamości etnicznej, ponieważ każdy dobrze wie, że ona jest jednym ze źródeł sposobów okazywania miłości oraz w niej znajdują się motywy, dla których jesteśmy kochani.

Jednakże wiemy też, że współistnienie różnych grup etnicznych oraz wypowiedzi o charakterze wybitnie etnicznym, które próbowały uprzywilejować jedną z grup były przyczyną

wielu konfliktów. To nieprawda, że tożsamość etniczna sama w sobie jest zawsze źródłem waśni, ale często stanowi podstawę łatwego usprawiedliwienia konfliktów, które powstały z innych przyczyn. Pojawiają się też liderzy bez skrupułów, którzy wykorzystują takie konflikty, aby uczynić swoich zwolenników niewolniczymi sługami spraw wątpliwych i egoistycznych.

Jaka ma być rola naszej braterskiej wspólnoty w tym wszystkim? Po prostu złączmy razem naszą profesję twórców pokoju i wspianą różnorodność naszych korzeni etnicznych. Czyż nie jesteśmy prawdziwymi braćmi zrodzonymi z tego samego Ducha, mimo że pochodzimy z setek różnych grup etnicznych i kultur? Z tej faski może powstać solidna strategia pokoju.

Tworzymy razem wspólnotę bogatą we wszystko to, co nas różni, płodną w nasze wielorakie możliwości. Życ w prawdziwej braterskiej wspólnocie ewangelicznej bez zacierania naszych cech kulturowych i etnicznych oznacza ofiarować światu godny naśladowania wzór wprowadzania pokoju. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko rozwijać nasze dary w tym kierunku.

Bracia zgromadzeni w Addis Abebie ofiarują nam list, dziesięć propozycji, które mogą pomóc nam stać się lepszymi twórcami pokoju w kontekście bogactwa kulturowego i etnicznego



## PREZENTACJA

współczesnego świata. Sformułowali je po wysłuchaniu konferencji wygłoszonych przez różnych uczestników i po długim dialogu bazującym na własnych doświadczeniach. List, który publikujemy stanowi ich wkład w duchowy rozwój naszego Zakonu. Wkład skromny, ale ze szczerego serca! Bracia przybyli z wielu krajów, mówili różnymi językami i przywieźli ze sobą spory bagaż osobistych doświadczeń. Należeli do szerokiego spektrum kultur i grup etnicznych i wielu z nich spotkało się po raz pierwszy. Jednak udało się im znaleźć wspólne drogi pokoju, którymi możemy iść razem, zanim pociągniemy za sobą narody, z których pochodzimy.

Publikacja ta zawiera także konferencję br. Johna Corriveau, naszego ministra generalnego, wygłoszoną podczas spotkania. Autor tekstu czerpie ze źródeł franciszkańskich i ze współczesnej refleksji Zakonu, aby wskazać nam jak konkretnie możemy realizować to, co przyrzekliśmy.

br. Aubert Bertrand  
Sekretarz

# LIST Z ADDIS ABEBY

## do wszystkich braci z zakonu

Drodzy bracia,  
Niech Pan obdarzy was pokojem!

My, bracia kapucyni z pięciu kontynentów i trzydziestu krajów, delegaci różnych konferencji, od pięciu dni jesteśmy zebrani w Addis Abebie, aby dzielić się naszym doświadczeniem i refleksją na temat *Braterskiej wspólnoty ewangelicznej w świecie wieloetnicznym*.

W tym liście pragniemy przekazać relację z naszego spotkania, dzieląc się z wami wszystkimi tym, o czym mówiliśmy i radziliśmy. Chcemy też przedstawić wam pewne propozycje, które - mamy taką nadzieję - mogą ubogacić nasze życie braterskie i ewangeliczne.

Naszym pierwszym miłym doświadczeniem było gorące przyjęcie przez braci Etiopczyków. Poczytujemy sobie za nasz obowiązek, aby zaraz na początku tego listu wyrazić nasze szczerze podziękowanie. Wielu z nas było wzruszonych hojną gościnnością mężczyzn i kobiet w Etiopii, których mogliśmy poznać w centrum Addis Abeby i w pobliżu klasztoru św. Franciszka. Bogactwo wielokulturowości naszych celebracji liturgicznych sprawowanych w trzech językach stanowi drugi motyw naszej wdzięczności. Chcemy także podziękować osobom, które ofiarowały swój czas i zdolności do naszej dyspozycji: bratu Aubertowi Bertrand z sekretariatu „Sprawiedliwość, Pokój i Ekologia” (GPE) przy Kurii generalnej, bratu Philipowi Baxter, odpowiedzialnemu za formację w Wiceprowincji Zambii, Aleksandrze Aula, pracownikowi resortu promocji społecznej w organizacji *Franciscans International* w Genewie, abp. Anzelmowi Titianma Sanon z Burkina Faso, jak również Johnowi Corriveau, naszemu ministrowi generalnemu.

Etiopia, państwo afrykańskie posiadające niepodległość narodową od czasów starożytnych, jest ojczyzną osiemdziesięciu sześciu grup etnicznych, które mówią ponad osiemdziesięcioma językami i dwustoma dialektami. Miasta są centrami aktywności kulturalnej i gospodarczej, w których znajduje się jedna piąta ludności 60 milionowego kraju. Większość ludności mieszka w spokojnych wioskach w rolniczej części kraju. W Etiopii można spotkać mężczyzn i kobiety,

którzy są inżynierami informatyki lub ekspertami finansowymi, ale także ludzi, którzy uprawiają jeszcze ziemię w sposób tradycyjny albo prowadzą życie koczownicze jak ich przodkowie. Etiopczycy są wyznawcami różnych religii: pośród nich są chrześcijanie, muzułmanie, żydzi oraz grupy praktykujące kultury animistyczne. Wspólnota katolicka jest mała, ale za to bardzo aktywna na polu duszpasterskim i społecznym. Wyraża ona swoją wiarę w liturgii sprawowanej zarówno w rycie ge'ez jak i łaćńskim.

## **Doświadczenie braterskie w Addis Abebie**

Referaty wygłoszone na spotkaniu w Addis Abebie, poruszały różne aspekty wyzwania i obietnic, jakie niesie ze sobą życie ewangeliczne w świecie wieloetnicznym. Podczas ostatniej Kapituły generalnej, nasi bracia z Afryki zaapelowali do nas, abyśmy zwrócili większą uwagę na *wołanie ubogiego*. W odpowiedzi na ten apel, niektóre regiony i prowincje Zakonu zaproponowały projekty mające na celu, na przykład, zwalczanie epidemii HIV/AIDS. Inni skoncentrowali się na kryzysach spowodowanych przez zadłużenia zagraniczne lub przez wojny i konflikty wewnętrzne, np. w Iraku, Kolumbii, Liberii. Nasza kapucyńska wspólnota braterska, obecna i działająca na całym świecie, ofiaruje nam ogromne możliwości bycia „narzędziami pokoju”, w sposób szczególny w sytuacjach konfliktów etnicznych i religijnych lub niesprawiedliwości ekonomicznej i społecznej.

Mnogość grup etnicznych ukazuje bogactwo Bożego stworzenia, które wyraża się poprzez różne kultury. Wszystkie narody szanują własną kulturę, język, korzenie etniczne i oczekują od innych takiego samego szacunku. Zdarza się jednak, że niektóre ludy zaczynają mniemać, iż ich kultura i tradycje są wyższe od innych. Z tego rodzą się konflikty i walki.

### **a. Wkład antropologii i teologii**

Aby sprostać tym trudnym sytuacjom, warto zwrócić się po pomoc do psychologii i nauk antropologicznych. Wyzwaniem dla nas jest przejście naszych wspólnot braterskich od poziomu wzajemnego szacunku do wyższego poziomu miłości i przyjaźni. To przejście powinno opierać się na dwóch fundamentalnych zasadach. Pierwszą z nich jest świadome i pogodne panowanie nad sobą, nad swoją autonomią osobistą, nad wieloma aspektami własnej jedyności i niepowtarzalności, które zawierają elementy pochodzące z kultury i przynależności etnicznej. Drugą fundamentalną zasadą jest otwarcie się na wymianę i dzielenie się wartościami z innymi, aby przyjąć ich jedynność i niepowtarzalność kulturową na teren naszych doświadczeń, wartości, interesów i wspólnych aspiracji.

Również antropologia socjokulturowa i teologia rzucają światło na tę tematykę. Konstytucja pastoralna *Gaudium et Spes* przypomina nam o tym: „Jest właściwością osoby ludzkiej, że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej jak przez kulturę” (nr 53). Ludzkie relacje mogą być miejscami potępienia albo zmartwychwstania. Przemoc i zepsucie moralne, które można zaobserwować w różnych częściach świata, nie należą do żadnej kultury ani do jakiejś szczególnej wspólnoty etnicznej. Pokój i pojednanie są głęboko zakorzenione w zwyczajach i tradycjach wielu narodów. To, że jesteśmy braćmi i siostrami pochodzącymi z różnych kultur i wspólnot etnicznych jest wielkim błogosławieństwem dla ludzkości. Różnorodność etniczna i kulturowa, wielorakość tradycyjnych form pojednania, imigracja i wzrost wymiany kulturowej powinny być uznane jako znaki łaski Bożej. Odmienność kulturowa jest czasami uważana za barierę, ale niesłusznie, gdyż może być ona pozytywnym bodźcem. Własną bowiem kulturę możemy poznać w pełni poprzez spotkanie z inną kulturą.

### **b. Nasza droga do pojednania**

Kościół, który żyje i działa w czasach globalizacji, jest narzędziem Boga służącym sprawie pokoju i sprawiedliwości. Prawdziwa misja Kościoła to objawianie Boga, który jest pokojem, sprawiedliwością, prawdą i miłością. Jednakże pokój, jak podkreślił Jan Paweł II, jest niemożliwy bez sprawiedliwości, a nie ma sprawiedliwości bez pojednania.

Pojednanie posiada wymiar wertykalny i horyzontalny. Wymiar wertykalny zależy od osobistego nawrócenia: to ja muszę się zmienić. Wymiar horyzontalny powstaje w momencie, gdy zaczynam uznawać inną osobę jako moje drugie ja. My kapucyni, wezwani przez nasze Konstytucje do „bycia braćmi wszystkich ludzi bez różnicy” (por. 11, 2), przyjęliśmy powołanie, które domaga się od nas realizacji, za pomocą wszystkich możliwych środków, wymiaru horyzontalnego nie tylko na poziomie interpersonalnym, ale również na poziomie „światowym”.

### **c. Perspektywa praw człowieka**

W celu konkretnej realizacji tego poszerzonego wymiaru pojednania w naszym życiu, powinniśmy zwrócić uwagę szczególnie na kwestię praw człowieka. Ponieważ prawa osoby ludzkiej posiadają wartość uniwersalną przekraczają one granice wspólnot etnicznych i kultur. Jednak ich przekaz i akceptacja ze strony poszczególnych osób, wspólnot i narodów nie są gwarantowane przez swego rodzaju osmozę społeczną, która przekazuje także inne elementy kultury. Potrzeba tu świadomego działania, które bazuje na wyjściu osoby poza siebie w kierunku innych. Charyzmat franciszkański, który głosi fundamentalną równość wszystkich ludzi oraz ich jedność z całym kosmosem, jest szczególnie odpowiednim środkiem do

promocji i obrony praw osoby ludzkiej, najpierw w naszych wspólnotach braterskich, a następnie w instytucjach i strukturach społecznych.

#### **d. Refleksja franciszkańska**

Relacja, a zwłaszcza relacja powszechnego braterstwa, znajduje się w centrum charyzmatu franciszkańskiego. Jednakże idea, że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami jest przede wszystkim w centrum naszej wiary chrześcijańskiej i ma swoje źródło w wodach chrztu udzielanego w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Trójca Święta jako „wspólnota wolnych osób, bez dominacji i bez subordynacji” jest dla nas modelem relacji i doskonałej jedności. To właśnie Chrystus przekroczył społeczne bariery swojego czasu, środowiska i kultury, w której żył, aby głosić wszystkim ludziom dobrą nowinę o królestwie Bożym.

Geniusz św. Franciszka polegał na odkryciu, że ludzkie relacje nawiązuje się nie odgórnie, lecz oddolnie. Tylko poprzez wyrzeczenie się własnej pozycji społecznej, pozbycie się wszystkich dóbr i pocałunek trędowatego, Franciszek mógł rozpocząć realizację swojego powołania do powszechnego braterstwa i jedności. To wezwanie spowodowało, że Franciszek i jego bracia porzucili ich własny świat i stali się świadkami Ewangelii już od pierwszych dni swojego życia w Zakonie. Dlatego sułtan Melek El-Kamel mógł powiedzieć o Franciszku, który stanął przed nim, że ten ubogi żebrak okryty łachmanami jest „człowiekiem niepodobnym do wszystkich innych”.

Pojednanie, które domaga się przekroczenia granic kulturowych, przynależności etnicznej i religijnej, jest integralną częścią naszego franciszkańskiego świadectwa. Nasza pokora powinna być czymś o wiele więcej niż tylko pobożnym ideałem. Konstytucje ostrzegają nas: „Przyobleczeni w Chrystusa cichego i pokornego, bądźmy mniejszymi nie pozornie, lecz naprawdę: w sercu, mowie i postępowaniu. Bracia jeżeli nie będą ożywieni duchem pokory, niewiele przyczynią się do zbawienia dusz zewnętrznymi jej oznakami” (33, 2-3).

Powinniśmy dokładnie zweryfikować czy posiadamy tego ducha pokory i czy nim żyjemy. Jest to szczególnie ważne, gdy sprawujemy jakąś władzę, gdy musimy interweniować w sporach kulturowych lub etnicznych i gdy administrujemy dobrami Zakonu.

Może się nam zdarzyć, że będziemy utożsamiać się z wartościami i sposobami działania świata, który dzieli narody i ludzi na „my” i „oni”. Wtedy jedna grupa dąży do dominacji nad drugą. Posiadanie władzy wykorzystuje się do panowania nad innymi zamiast do służenia wspólnocie. Również sposoby zarządzania ekonomią, jeśli nie będą opierały się na współuczestnictwie i przejrzystości, mogą stać się narzędziem nadużywania władzy i ucisku.

### **e. Bracia wszędzie obecni**

Oprócz wystąpień tematycznych, których istotną treść przypomnieliśmy powyżej, otrzymaliśmy wiele cennych informacji dzięki naszym braciom obecnym prawie we wszystkich częściach świata. Niektórzy z nich mówili nam o różnorodności kultur w krajach, gdzie przebywają oraz o tamtejszych konfliktach. Oczywiście, że doświadczenia małej grupy braci nie mogą adekwatnie oddać złożoności sytuacji w tych rejonach świata. Mimo to, pomogły nam znaleźć wspólne punkty w tym tak różnym świecie, który jednak jest naszym światem, naszym domem.

### **Sukcesy i wyzwania**

Wymiana myśli i doświadczeń pozwoliła nam lepiej zrozumieć bogactwo istnienia różnych grup etnicznych i kultur jak również wyraźnie dostrzec niebezpieczeństwo konfliktów, które powstają, gdy jedna grupa chce dominować nad drugą. Trzeba tu podkreślić, że nie zamierzamy utożsamiać przynależności etnicznej z przynależnością do danej kultury. Chociaż te dwie rzeczywistości są ze sobą ściśle powiązane, to jednak istotnie różnią się od siebie.

Spośród tego, co mogliśmy zobaczyć i usłyszeć, pragniemy teraz przedstawić to, co uważamy za bardzo pozytywne i za co chcemy dziękować:

- Różnorodność etniczna i kulturowa około 11.000 naszych braci jest darem dla całego Zakonu i ruchu franciszkańskiego oraz jest wyraźnym znakiem łaski Bożej.
- Wielką wartość posiadają niektóre pozytywne doświadczenia wieloetniczności w naszym Zakonie. Jako przykład można tu podać Kurię generalną, Kolegium międzynarodowe św. Wawrzyńca, międzyprovincialne domy formacyjne i skład personalny wielu prowincji.
- Cechy etniczne są czynnikiem rozwoju, zwłaszcza gdy są wzbogacone Ewangelią i naszą tradycją kapucyńską.
- W wielu rejonach świata są kapucyni, którzy już przyczyniają się do pojednania między członkami różnych grup etnicznych i kulturowych będących w stanie wojny. Nasz brat Alejandro Labaca i siostra Inés Arango oddali swoje życie za tę sprawę.
- Braterska wspólnota ewangeliczna ofiaruje możliwość ewangelizowania jak również sama podlega ewangelizacji.



- Życie poza granicami własnego kraju w obcej kulturze może głęboko zmienić brata, pomóc mu lepiej poznać siebie samego oraz ujrzeć Zakon i świat w nowym, życiodajnym świetle. Jednocześnie ci, którzy przyjmują brata z innego kraju zostają ubogaceni jego kulturą.
- Nasze zaangażowanie w obronę praw człowieka, ubogich i wydziedziczonych oraz w ochronę naturalnego środowiska, stanowi wielką wartość.
- Imigracja, która często jest powodowana fundamentalnymi potrzebami ludzkimi, a niekiedy niestety wielkimi tragediami, pozostaje ważnym czynnikiem rozwoju i ofiaruje naszemu Zakonowi cenne okazje ubogacenia się innymi kulturami oraz zdobywania nowych powołań.

Spotykamy się też z sytuacjami, które domagają się od nas odpowiedniej reakcji:

- Konflikty biorące się z podziału klasowego, kastowego, etnicznego oraz z imigracji, zbyt często są sztucznie akcentowane i wykorzystywane do ukrycia innych, jeszcze bardziej głębszych konfliktów pochodzących z nierówności ekonomicznej, wyzysku społecznego, fanatycznego nacjonalizmu i rabunkowej gospodarki zasobów naturalnych.
- Niekiedy łatwiej nam rozwiązywać konflikty etniczne istniejące poza naszymi wspólnotami zakonnymi, niż stawić czoła tym, które są pośród nas. Jest to zaniedbanie, które przynosi nam niemałe szkody.
- Zbyt łatwo dostosowujemy się do wartości i standardów świata - nawet wtedy, gdy są one sprzeczne z Ewangelią - zamiast je zmieniać.
- U korzenia wielu problemów znajduje się pragnienie posiadania władzy nad innymi, szczególnie nad tymi, którzy nie należą do tej samej grupy.
- W wielu krajach traktuje się imigrantów bardziej jako ciężar i problem do rozwiązania, niż dar mogący przyczynić się do rozwoju kraju.
- Zdarza się, że bracia, którzy żyli przez dłuższy czas za granicą doświadczając innego stylu życia i systemu wartości, po powrocie do swego kraju i wspólnoty mają trudności w dostosowaniu się.
- Globalizacja wolnego rynku podzieliła świat na „zwycięzców” i „przegranych”. Jako bracia mniejsi jesteśmy wezwani do szczególnej solidarności z odrzuconymi na margines

społeczeństwa. Jednak w praktyce zbyt często prowadzimy życie „zwycięzców”, wśród których szukamy wsparcia ekonomicznego.

- Różnice kulturowe biorą się nie tylko z innej przynależności etnicznej i kulturowej, ale również z innych doświadczeń historycznych i teologicznych, które mogą spowodować głębokie podziały. Nieświadome powielanie uprzedzeń i nieprzychylnych sądów może stanowić barierę nie do pokonania w tworzeniu braterskiej wspólnoty.
- Wzrost i rozwój w sytuacji wielokulturowości może dokonać się tylko wtedy, gdy będziemy potrafili „umrzeć samemu sobie” oraz aktywnie angażować się w proces wzajemnej wymiany, gdzie trzeba umieć dawać i przyjmować. Generalnie jesteśmy słabo przygotowani do tego rodzaju relacji i przeżywamy je jednokierunkowo.
- Bracia sprawujący władzę bez odpowiedniej delikatności wobec członków innych grup narodowościowych mogą sprowokować opór i bunt.

## Nasze propozycje

Mamy żywą nadzieję, że to, czego nauczyliśmy się i doświadczyliśmy w Addis Abebie będzie pożyteczne dla naszej braterskiej wspólnoty na całym świecie, dla Kościoła i społeczeństwa.

W tym celu przedstawiamy wam następujące propozycje:

- *Osobista refleksja.* Animatorzy naszych wspólnot powinni coraz częściej mówić braciom o wieloetnicznym charakterze naszego Zakonu i zachęcać do angażowania się w proces wzajemnej wymiany kulturowej. Nie powinniśmy zamykać oczu wobec napięć etnicznych, które spotykamy, przeciwnie, trzeba usiłować zrozumieć je i rozwiązać sprawiedliwie.
- *Wartość różnorodności.* Prosimy wszystkich braci, aby poprzez pogłębioną refleksję odkryli różnorodność etniczną i kulturową jako dar Boga, z którego powinniśmy się cieszyć i który zarazem wzywa nas do nawrócenia. Nasz Zakon, Kościół i świat można porównać do ogromnej orkiestry, w której niezliczone grupy etniczne są jakby różnymi instrumentami, które razem wykonują symfonię stworzenia. Trzeba przyznać, że w wielu prowincjach i konferencjach już teraz robi się dużo, aby ta Boża partytura zabrzmiała w sposób doskonały.

- *Formacja.* Proponujemy zespołom formacyjnym, aby starali się pomóc kandydatom przekroczyć etnocentryzm czy jakąkolwiek tendencję zamykania się na wielokulturowy wymiar naszego Zakonu. Zalecamy też zwiększenie uwrażliwiania na różnorodność etniczną i zachęcamy młodych braci do przeżywania pewnych okresów formacji w innym kontekście kulturowym i uczenia się obcych języków.
- *Misje.* Kiedy Zakon zamierza osiedlić się w nowym kraju, ważne jest, aby bracia, którym zlecono to zadanie, poznali dogłębnie zwyczaje i kulturę wspólnoty, której pragną służyć. Jeśli bracia danej prowincji, choćby jednej z najstarszych i szacownych, chcieliby pomóc innemu, dużo młodszemu okręgowi lub otworzyć nowe domy w kraju, gdzie Zakon jest już obecny, powinni uznać po bratersku autentyczność i prawowitość lokalnej wspólnoty i nie narzucać jej własnych zwyczajów.
- *Współpraca i postawa solidarności.* Uważamy, że trzeba zwrócić szczególną uwagę na nową sytuację powstałą w Zakonie, a mianowicie, na drastyczne zmniejszanie się liczby braci i starzenie się wielu prowincji, co grozi całkowitym ich zniknięciem z mapy Zakonu. Szansą dla dalszego trwania tych prowincji - a my wierzymy, że one tego chcą - jest pomoc personalna, którą mogą otrzymać od prowincji młodszych i liczniejszych w braci. Praktyka takiej solidarności personalnej jest już rzeczywistością w Zakonie i będzie się rozwijała w przyszłości. Dlatego bracia przyjmujący pomoc jak i ci, którzy jej udzielają, powinni dobrze przygotować się do tego dzieła i z pogodą ducha stawiać czoła problemom wynikającym z różnorodności kultur. W spotkaniu z inną kulturą zawsze mamy okazję do ubogacenia się jej wartościami. Zachęcamy więc cały Zakon do coraz lepszego wykorzystywania swoich ludzkich zasobów w służbie dawania świadectwa ewangelicznego, do którego zostaliśmy powołani.
- *Reforma sprawowania władzy.* W naszej braterskiej wspólnotcie władza powinna być sprawowana w duchu służby dla budowania wspólnoty i wypełnienia naszej misji. Prosimy wszystkie prowincje i konferencje, aby zwracały szczególną uwagę na przymioty wymagane do tej posługi: prawość i uczciwość, odpowiedzialność i dyspozycyjność do rozliczania się ze swej funkcji, zdolność do dialogu i troska o wspólne dobro. Oczywiście trzeba też postawić sobie pytanie, jak te przymioty mają konkretnie funkcjonować w naszym sprawowaniu władzy. Św. Franciszek wyrzekł się swojej pozycji społecznej, aby stać się bratem wszystkich ludzi. Sprawiedliwość i pokój zaczyna się wprowadzać zaczynając od osobistego nawrócenia. „Brat” nie jest tylko szumną nazwą: to program, sposób wchodzenia w relacje z innymi.
- *Kapituła domowa.* Sugerujemy, aby kapituły domowe bardziej skupiły się na budowaniu

wspólnoty ponad różnicami, niż na rozwiązywaniu specyficznych lokalnych problemów.

- *Rozwój ekonomii braterskiej.* Trzeba wyraźnie napiętnować w naszych wspólnotach każdą formę prowadzenia ekonomii, która jest wyrazem panowania, dyskryminacji, chciwości i innych tego rodzaju wad. Apelujemy do wszystkich wspólnot Zakonu, aby prowadziły sprawy ekonomiczne w sposób zgodny z daną kulturą lokalną, ale bez pomijania przejrzystości, konieczności sprawozdań, równości i solidarności.
- *Braterski wymiar posług.* Wyrażamy wielkie uznanie dla tych braci, którzy angażują się w posługę ubogim. Jednakże pragniemy zwrócić uwagę, że nasza posługa wobec ludzi powinna odzwierciedlać takie wartości, jak współuczestnictwo, przejrzystość i solidarność, które chcemy promować na polu ekonomicznym. Jeśli ich brakuje, to taka posługa może bardziej spowodować sytuację uzależnienia niż pomóc ubogim w podjęciu odpowiedzialności za własny los i rzeczywiście polepszyć ich warunki życia. Często mówi o tym nasz minister generalny: „Ubodzy nie potrzebują paternalistycznych protektorów, ale braci”.
- *Współpraca z organizacjami pokrewnymi.* Mamy nadzieję, że wzmocni się nasza współpraca z *Franciscans International* oraz z innymi tego rodzaju organami, ponieważ daje nam to możliwość szerszego propagowania naszego ideału życia ewangelicznego i przyczynia się do umocnienia sprawiedliwości, pokoju i szacunku wobec stworzenia. Zachęcamy naszych współbraci do coraz większego angażowania się w dzieła solidarności i pojednania, w obronę praw człowieka, zwłaszcza emigrantów i mniejszości narodowościowych oraz w ochronę stworzenia.

## **Przejdźmy do czynów!**

Wszyscy bardzo głęboko przeżyliśmy spotkanie w Addis Abebie. Propozycje, które wam tu przedstawiliśmy są owocem braterskiej refleksji i naszą posługą wobec całego Zakonu. Dlatego zapraszamy was, pokornie i po bratersku, do głębszego zapoznania się z naszą refleksją i propozycjami, by mogły stać się również częścią waszych przemyśleń.

Ośmielamy się prosić ministrów prowincjalnych, aby powierzyli odpowiednim osobom lub zespołom zadanie propagowania treści tego listu w taki sposób, aby stał się on inspiracją do konkretnych działań w waszych okręgach. Prosimy, aby wszyscy bracia, którzy uczestniczyli w spotkaniu w Addis Abebie byli dyspozycyjni do współpracy w tym dziele.

Jesteśmy świadomi, że droga, którą proponujemy jest drogą długą i nie pozbawioną trudności. Ale wiemy również, iż może być ona owocna dla naszego Zakonu, Kościoła i świata.

*Chrystus, który jest światłem i oczekiwaniem narodów, zbawieniem Boga, Słowem i mocą wszystko podtrzymującą niech będzie naszą nadzieją. W Nim wszystko jest możliwe, słodkie i lekkie.* (por. Konst 186, 4).

### Uczestnicy spotkania w Addis Abebie:

*Kuria generalna:* fr. John Corriveau, fr. John Bednarik, fr. Vicente Carlos Kiaziku, fr. Aubert Bertrand, RZYM, Italia; fr. Patrick Crasta, FRASCATI, Italia. *ASMEN:* fr. François Koussaifi, ANELIAS, Liban. *CCA:* fr. Charly Azcona, AMBATO, Ekwador; fr. Claudio BedriËan, BUENOS AIRES, Argentyna. *CCB:* fr. Wilson Dallagnol, RZYM, Italia; fr. Ildo Peroni, LONDRINA, Brazylia. *CCMSI:* fr. I. Jacob, TRICHY, Indie; fr. Mathew Parintirickal, ELURU, Indie; fr. George Valiyapadath, KOTTAYAM, Indie. *CECOC:* fr. Ludwik Kalinowski, KRAKÓW, Polska. *CENOC:* fr. Joseph Calleja, KALKARA, Malta; fr. Kurt Egger, BOZEN-BOLZANO, Italia; fr. Michel Pihart, PEPINSTER, Belgia; fr. Guido Tireliren, ANVERSA, Belgia. *CIC:* fr. Gabriel Larraya, PAMPLONA, Hiszpania. *CIMPCap:* fr. Paolo Poli, PARMA, Italia. *CONCAM:* fr. Gregorio Álvarez López, HAWANA, Kuba. *CONCAO:* fr. Ambrogio Besungu, fr. Gilbert Kambo Yongo, KINSHASA, R.D.Kongo; fr. Charles Mary Eke, ENUGU, Nigeria; fr. Enzo Canozzi, BOUAR, RCA; fr. Mario Capriotti, COTONOU, Bénin; fr. Joaquim José Vangalo, LUANDA, Angola; fr. Zacharie Kolantrin, ABIDJAN, Wybrzeże Kości Słoniowej. *EACC:* fr. Philip Baxter, LUSAKA, Zambia; fr. Beatus Kinyaya, DAR ES SALAAM, Tanzania; fr. Ghebremeskel Magino, NAZARETH, Etiopia; fr. Franco Marcantonio, fr. Angelo Pagano, ADDIS ABEBA, Etiopia; fr. Paulo Salvai Minisso, QUELIMANE, Mozambik; fr. Agapit Mroso, LUSAKA, Zambia; fr. Donal O'Mahony, ERASMULSKLOOF, RPA; fr. Norbert Auberlin Solondrazana, ANTANANARIVO, Madagaskar. *NACC:* fr. Thomas Betz, PHILADELPHIA, USA; fr. John Celichowski, MILWAUKEE, USA. *SAPCC:* fr. Markus Manurung, PEMATANGSIANTAR, Indonezja; fr. Roger White, MENDI, Papua-Nowa Gwinea. *Wiceprowincja Etiopii:* fr. Mathewos Ajabo, NAZARET, Etiopia; fr. Angelo Antolini, fr. Aklilu Petros, fr. Dejene Hidotto, WOLAITA, Etiopia; fr. Yohannes Bate, WOLDIA N. WOLLO, Etiopia; fr. Dominic Jesudas, fr. Roberto Dalloli, fr. Teklu Daye, fr.

*LIST Z ADDIS ABEBY*

Fesseha Tacesse, fr. Gabriel W/Hanna, ADDIS ABEBA, Etiopia; fr. Isaias Gaetano, HOSANNA, Etiopia; fr. Woldemichael Milkano, METAHARA, Etiopia.



*Braterska wspólnota ewangeliczna  
w świecie wieloetnicznym  
Perspektywy franciszkańskie i kapucyńskie*

*Br. John Corriveau, o.f.m. cap.  
Minister generalny*

## UNIWERSALNA MISJA FRANCISZKAŃSKA

1.1 Święty Paweł głosił na Areopagu w Atenach swoją wizję jedności całej ludzkości: *Bóg z jednego człowieka wyprowadził cały rodzaj ludzki* (Dz 17, 26). Wiara chrześcijańska podtrzymuje w nas nadzieję, że pewnego dnia będzie możliwe zbudowanie widzialnej jedności dzieci Bożych, które w swojej ogromnej różnorodności wzajemnie się zaakceptują nie stawiając żadnych warunków i nie próbując w jakikolwiek sposób kolonizować czy poniżać innych: *Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie* (Dz 10, 34-35).

1.2 Piotrowi nie tak łatwo było to zrozumieć. Konieczna była spektakularna interwencja Ducha Świętego w formie wizji, która wstrząsnęła do żywego jego wrażliwością kulturową. W wizji tej kazano mu jeść to, co Prawo Izraela uważało za nieczyste i obrzydliwe. Potem został „porwany” i wprowadzony do domu Korneliusza, poganina, gdzie Bóg objawił mu wstrząsającą dla każdego Żyda prawdę: *Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby* (Dz 10, 34). Jednakże mimo uniwersalnego charakteru tych słów, przekonanie Piotra odnośnie wizji powszechnego zbawienia nie było jeszcze całkowite w momencie, gdy opuszczał dom Korneliusza. Konieczna będzie sprzeczka, którą św. Paweł opisuje w dramatycznych słowach w Liście do Galatów: *Gdy następnie Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się sprzeciwiłem, bo na to zasłużył. Zanim jeszcze nadeszli niektórzy z otoczenia Jakuba, brał udział w posiłkach z tymi, którzy pochodzili z pogaństwa. Kiedy jednak oni się pojawili, począł się usuwać i trzymać się z dala, bojąc się tych, którzy pochodzili z obrzezania* (Ga 2, 11-12).

1.3 *Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby* (Dz 10, 34). Było w tym przekonaniu coś więcej niż walka o prawa. Dla Piotra i Apostołów wyzwaniem było zrozumienie i zaakceptowanie takiej natury Kościoła, która w momencie jego narodzenia w dniu Pięćdziesiątnicy została objawiona światu: *Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? - mówili pełni zdumienia i podziwu. “Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój*



własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszemy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże (Dz 2, 7-11). Wielkie dzieła Boże jednoczą mieszkańców całego świata znanego za czasów apostołów. Św. Paweł pisze o tym jako o tajemnicy, która została mu oznajmiona przez objawienie Boże (por. Ef 3, 2). Tajemnica ta - pisze dalej św. Paweł - nie była oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach (Ef 3, 5). Dlatego stanowi ona istotną część nowości Ewangelii: *Poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię* (Ef 3, 6). Chodzi tu wyraźnie o absolutnie uniwersalistyczną wizję Kościoła i zbawienia.

1.4 Odkupienie, które objawia się w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, przekracza granice widzialnego Kościoła i odnosi się do całej ludzkości. Jego działanie jest głębokie i przekształca relacje międzyosobowe: *Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego - i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża* (Kol 1, 19-20). Powołaniem Kościoła jest bycie znakiem i pośrednikiem powszechnej miłości Boga do wszystkich ludzi i kultur. *Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie* (Dz 10, 34-35).

*Od początku swojego nawrócenia, Franciszek odczuwał powołanie do przeżywania uniwersalności Kościoła.*

1.5 Od samego początku swego nawrócenia św. Franciszek odczuwał powołanie do przeżywania powszechności Kościoła. Jako syn Piotra Bernardone, w obecności biskupa Asyżu, otwarcie i publicznie porzucił swoją pozycję społeczną. Paradoksalnie, identyfikując się z tymi, którzy byli pozbawieni statusu społecznego, Franciszek stał się bratem wszystkich. Misja braterskiej wspólnoty była nie tylko uniwersalna na skutek jej wymiaru społecznego, ale także z powodu jej zaangażowania na rzecz wszystkich ludów. Nie posiadał nic więcej jak tylko ośmiu braci i właśnie im św.

Franciszek dawał takie wskazania: „Najdrożsi, idźcie po dwóch w różne strony świata, głosząc ludziom pokój i pokutę na odpuszczenie grzechów” (1 Cel XII, 29). A dalej jego biograf pisze: „Wtedy brat Bernard z bratem Idzim obrali drogę w kierunku sanktuarium Świętego Jakuba, święty Franciszek z jednym towarzyszem obrał inną część świata, a reszta czterech otrzymali pozostałe części, także idąc po dwu” (1 Cel XII, 30). Uniwersalizm misji Franciszka przejawiał

się także w tym, że jego braterska wspólnota była otwarta na wszystkich. Legenda Trzech Towarzyszy opowiada nam o końcu Kapituły, która odbywała się dwa razy w roku w Porcjunkuli. Franciszek posyłał swoich braci w świat dając im następujące polecenia: „Jak głosicie pokój ustami, tak, a nawet jeszcze bardziej miejcie go w sercach waszych. Niech nikt z waszego powodu nie będzie pobudzany do gniewu, albo zgorzony lecz wszyscy przez waszą łagodność będą doprowadzeni do pokoju, życzliwości i zgody. Do tego bowiem zostaliśmy powołani, abyśmy troszczyli się o poranionych, umacniali załamanych, a błędzących przywoływali na właściwą drogę” (3 T XIV, 58).

*Nie można kolonizować czy pomniejszać w jakikolwiek sposób tożsamości religijnej drugiego człowieka.*

Inny wspaniały znak uniwersalności powołania franciszkańskiego możemy dostrzec w spotkaniu z sułtanem Melek-el-Kamelem, który uważał św. Franciszka „za człowieka niepodobnego do wszystkich innych” (1 Cel XX, 57). Być może właśnie to spotkanie spowodowało, że Franciszek zachęcał braci, by stali się znakami i pośrednikami miłości Boga, która obejmuje wszystkich ludzi i wszystkie kultury: „Bracia zaś, którzy udają się [do niewiernych], mogą w dwojaki sposób duchownie wśród nich postępować. Jeden sposób: nie wdawać się w kłótnie ani w spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga i przyznawać się do wiary chrześcijańskiej. Drugi sposób: gdyby widzieli, że tak się Panu podoba, niech głoszą słowo Boże, aby [ludzie] uwierzyli w Boga wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (1 Reg XVI, 5-7). Bracia nie powinni próbować kolonizować czy pomniejszać w jakikolwiek sposób tożsamość religijną drugiego człowieka.

## KOMUNIA WSPÓLNOT

2.1 Drugi Sobór Watykański stanowi najbardziej radykalną zmianę w podstawowym samorozumieniu się Kościoła. Karl Rahner uważał, że Vaticanum II, dzięki głębokim i fundamentalnym zmianom, jakich dokonał w życiu i orientacji teologicznej Kościoła, można postawić na tym samym poziomie, co Sobór Jerozolimski z 49 r., podczas którego Kościół musiał rozszerzyć swoją wizję przyjmując chrześcijan pochodzących z pogan do wspólnoty judeochrześcijańskiej, oraz na tym samym poziomie co zaadoptowanie chrześcijaństwa jako religii Imperium w IV wieku. Sobór Watykański II nie powstał w jakiejś próżni społecznej i politycznej. Sytuuje się on w okresie powojennym, w którym geografia polityczna świata

została całkowicie zmieniona pod wpływem niezbywalnych praw narodów do samostanowienia. W tym kontekście Sobór zrozumiał, że Kościół nie istnieje w jakiejś abstrakcyjnej rzeczywistości, ale w konkretnych regionach świata, w kulturach i narodach, które tworzą kościoły lokalne. W 1960 roku Kościół nagle zdał sobie sprawę, że żyje w setkach a nawet tysiącach różnych kultur. Żeby przyjąć w siebie tę różnorodność Kościół musiał dokładnie określić źródło autentycznej jedności przekraczającej zwykłą jednolitość często pojmowaną według modelu kulturowego Europy, który w przeszłości był uważany za ekwiwalent jedności. Vaticanum II źródło jedności znalazł w tajemnicy Trójcy Świętej: „W ten sposób Kościół przedstawia się jako lud zgromadzony w jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego” (*Lumen Gentium* 4). Trójca Święta jest komunią miłości w inności osób Ojca, Syna i Ducha Świętego. Kościół powinien przeżywać tę komunię na ziemi, wprowadzając córki i synów ludzkich w życie Trójcy Świętej. Według wyrażenia *Novo Millennio Ineunte*, Kościół jest „domem i szkołą komunii” dla świata (43). Dzięki głębokiej komunii życia i miłości przeżywanej w każdym kościele lokalnym, Kościół powszechny może być komunią wspólnot, w których różnorodność znajduje swoje pokojowe współistnienie tylko w „jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego” (*Lumen Gentium*, 4).

*W 1960 roku Kościół nagle zdał sobie sprawę, że żyje w setkach a nawet tysiącach różnych kultur.*

2.2 Na podobieństwo Kościoła, Zakon po Soborze Watykańskim II przeszedł od stadium wspólnoty głównie europejskiej do stadium wspólnoty światowej, wieloetnicznej i wielokulturowej. Tak jak Kościół, Zakon posiada większość swoich członków poza Europą. Teologia komunii głęboko wpłynęła na sposób, w jaki Zakon pojmuje swoją tożsamość i misję w świecie. Franciszkańską realizacją teologii komunii jest braterska wspólnota ewangeliczna. Jesteśmy wspólnotą braterską, która daje świadectwo ewangeliczne. Ponadto, podobnie jak Kościół powszechny, który nie istnieje w rzeczywistości abstrakcyjnej lecz w setkach, a nawet w tysiącach Kościołach lokalnych obecnych w różnych regionach świata, kulturach i narodach, tak nasz międzynarodowy Zakon wciela się w różne kultury i narody poprzez wspólnoty lokalne. Tak jak Kościół został zdefiniowany jako komuniam wspólnot, tak każda Prowincja Zakonu powinna stać się „siecią braterskich wspólnot lokalnych”. Teologia komunii dobrze wyraża naszą misję: każda lokalna wspólnota naszego Zakonu, żyjąc miłością ewangeliczną, która realizuje się w pojednaniu, powinna być

*Zakon międzynarodowy nie istnieje w abstrakcyjnej rzeczywistości, ale w setkach lokalnych wspólnot żyjących w różnych kulturach.*

„domem i szkołą komunii” dla lokalnego Kościoła. Komunia braterskich wspólnot lokalnych zorganizowanych w sieć prowincjalną, staje się widzialnym znakiem i katalizatorem jedności Kościoła na całym świecie.

## DUCHOWOŚĆ BRATERSKIEJ WSPÓLNOTY

**3.1** W Liście Apostolskim *Novo Millennio Ineunte*, papież Jan Paweł II konkluduje, że jest niewystarczające zwykłe przeistoczenie Kościoła we wspólnotę. Twierdzi, że potrzeba „duchowości komunii”, w której życie Trójcy Świętej stanie się naszym modelem relacji ze światem (por. 43). Ojciec Święty wskazuje na wagę tego procesu: „Nie łudźmy się: bez takiej postawy duchowej na niewiele zdałyby się zewnętrzne narzędzia komunii. Stałyby się bezdusznymi mechanizmami, raczej pozorami komunii niż sposobami jej wyrażania i rozwijania” (*Novo Millennio Ineunte*, 43). Jeśli bierze się pod uwagę sytuację ciągłych konfliktów w naszym świecie, jest zrozumiały nacisk, z jakim papież wypowiada te słowa. Jest czymś więcej niż oczywistym, że stosunki społeczne, międzyetniczne i międzyreligijne potrzebują łaski odkupienia, żeby pokój zagościł na dobre w naszym świecie. Nasz Zakon zaczął już dawać swoją odpowiedź na prośbę papieża, by rozwijać „duchowość komunii”. Uczynił to poprzez Rady Plenarne VI i VII, które odnowiły sposób pojmowania i interpretowania ewangelicznych wartości ubóstwa i małości w obrębie teologii komunii, żeby rozwijać „duchowość braterskiej wspólnoty”.

## WOLNA KOMUNIA BRACI

**4.1** Powinniśmy na nowo odkryć naszą tożsamość braci mniejszych, żeby wnieść łaskę odkupienia w relacje międzyosobowe w naszym świecie wieloetnicznym. To pokora otwiera serce człowieka na doświadczenie relacji. Pokora jest cnotą, która uzdalnia nas do wyjścia z siebie samych, by wyjść na spotkanie drugiego. Pokora jest w centrum małości franciszkańskiej. Wzór pokory franciszkańskiej - albo małości - istnieje w Trójcy Świętej. Inspirując się słowami św. Bonawentury, można opisać Trójcę Świętą jako „wolną komunie osób bez dominacji i bez subordynacji”. Trójjedyny Bóg *jest* komunią, „*wolną* komunią”, miłością, która wyzwala. Trójca Święta jest komunią bez dominacji. Ojciec nie panuje nad Synem, nie sprawuje nad Nim kontroli. Duch Święty nie jest uzależniony od Syna. Trójca Święta jest komunią bez subordynacji. Ojciec jest zawsze i odwiecznie Ojcem, który nie

pomniejsza w żaden sposób Syna lub Ducha Świętego. Św. Franciszek ma rację, gdy mówi, że Ojciec *jest* pokorą, ponieważ nasz Trójjedyny Bóg jest ze swej natury wewnątrznie otwarty na relacje. Pokora wyraża relacyjną naturę Boga. W ten sam sposób pokora wyraża relacyjną naturę człowieczeństwa. Być pokornym oznacza chlubić się z faktu, że zostaliśmy stworzeni i odkupieni z miłości, byśmy żyli w relacji miłości z Bogiem Trójjedynym, który nas stworzył i odkupił i dał udział w swoim życiu. Trójca Święta jest modelem relacji, jakie pragniemy mieć będąc braćmi mniejszymi: „wolna komunია braci bez dominacji i bez subordynacji”. Taka wspólnota jest źródłem komunii dla świata wieloetnicznego.

*Pokora otwiera serce człowieka na doświadczenie relacji.*

4.2 „Wolna komunია braci bez dominacji i bez subordynacji” wywodzi się z *postuszeństwa płynącego z miłości*, o którym mówią nasze Konstytucje. Postuszeństwo franciszkańskie jest przeżywane w perspektywie relacji. *Postuszeństwo płynące z miłości*, będące cechą charakterystyczną naszej braterskiej wspólnoty, dzięki której bracia służą sobie nawzajem, czyni z nas komunię (Konst 84, 2). Duch Święty, którego Franciszek nazywał „ministrem generalnym Zakonu” jest w centrum *postuszeństwa płynącego z miłości*, ponieważ to On , który jest więzią jedności między Ojcem i Synem, wprowadza nas w relacje.

4.3 Warto zauważyć, że jeśli *postuszeństwo płynące z miłości* ma stworzyć komunię braci bez dominacji, nawrócenie nie zaczyna się od tzw. „podległego”, ale przede wszystkim od przełożonego. Wynika to jasno z modelu trynitarnego. To nie my, podlegli, wchodzimy w relację z Trójcą Świętą, ale Duch Święty, nasz minister generalny, wprowadza nas w tę relację. Gdy relacje są napięte i skonfliktowane, trzeba przede wszystkim zmienić nasz sposób sprawowania władzy. Głównym celem sprawowania władzy w Zakonie nie jest osiągnięcie sukcesu w jakimś działaniu. Nie jest nim nawet „podjęcie słusznej decyzji”. Pierwszorzędnym celem władzy jest jednoczenie braci w komunii. Modelem franciszkańskiego sprawowania władzy jest „minister generalny Zakonu”, Duch Święty. Nasze Konstytucje wyraźnie to stwierdzają, gdy opisują podstawy władzy w naszym Zakonie. Władza opiera się przede wszystkim na służbie: „Chrystus nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć, i jawnie to ukazał, kiedy umył nogi apostołom [...] Dlatego też przełożeni [...] niech służą pozostałym braciom (156, 1-2). Drugim fundamentem sprawowania władzy jest *przykład życia*. Ministrowie powinni żyć tym, co głoszą: „niech z miłością kierują swoimi braterskimi wspólnotami, pociągając ich swoim płynącym z przekonania przykładem” (157, 1). Minister

posiada władzę również poprzez swoją zdolność do słuchania i dialogu ze swoimi braćmi: „W duchu ewangelicznym niech prowadzą rozmowy [...] z braćmi, a także chętnie przyjmują ich rady” (157, 4). W końcu, tylko w wypadku, gdy wszystkie inne środki nie odniosły sukcesu, minister oprze swoją władzę na urzędzie, który otrzymał: „na mocy urzędu ostateczna decyzja należy do przełożonych” (157, 4).

*Jeśli posłuszeństwo z płynące miłości ma stworzyć komunię braci bez dominacji, to nawrócenie powinno rozpocząć się nie od tzw. „podwładnego”, ale przede wszystkim od przełożonego.*

**4.4** *Postuszeństwo płynące z miłości* buduje komunię braci bez subordynacji. Św. Bonawentura używa terminu *circumcessio*, aby opisać komunię w Trójcy Świętej. Osoby Boże „poruszają się jedna wokół drugiej” w komunii miłości. *Postuszeństwo płynące z miłości* stara się zbudować pośród braci pełną wzajemnego szacunku współpracę różnych darów dla dobra wspólnoty, Kościoła i świata. „Ktokolwiek więc zazdrości bratu swemu dobra, jakie Pan mówi i czyni w nim, dopuszcza się grzechu bluźnierstwa, bo zazdrości samemu Najwyższemu, który mówi i czyni wszelkie dobro” (Np VIII, 3). „Błogosławiony jest ten sługa, który nie wynosi się z powodu dobra, jakie Pan mówi i czyni przez niego, bardziej niż z tego, jakie Pan mówi i czyni przez innego” (Np XVII, 1). „Człowiek jest tym tylko, czym jest w oczach Boga i niczym więcej” (Np XIX, 2). W kazaniu na Pięćdziesiątnicę św. Antoni wspomina, że Duch Święty zstąpił na apostołów i uczniów w postaci języków ognia. I mówi dalej, że w pierwotnym Kościele te języki ognia zespoliły się, aby utworzyć rzekę ognia, która zapaliła świat. Gdy *posłuszeństwo płynące z miłości* kieruje darami braterskiej wspólnoty mając na celu wzrost komunii, to dary takie zespalają się w jedną „rzekę ognia”, która niesie światu prawdę Ewangelii.

W modelu władzy, która pochodzi z miłości, sprawowanie władzy jest umacnianiem darów braci jako darów Ducha Świętego danych dla budowania wspólnoty. Idealny minister stara się, aby dary wspólnoty zostały dobrze wykorzystane i własnymi siłami uzupełnia to, co im brakuje. W modelu, który dopuszczałby dominację, bracia żyliby zawsze w cieniu przełożonego. Dążyłby on poprzez własne dary do dominowania i kontrolowania. Od innych żądałby zrobienia tylko tego, czego nie mógłby zrobić sam. W tym przypadku władza nie byłaby źródłem jedności, ale okazją do współzawodnictwa i podziałów.

*Zadaniem przełożonych jest potwierdzać dary braci jako dary dane przez Ducha świętego dla budowania wspólnoty.*

4.5 *Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was* (Mt 20, 25-26). Każda wspólnota etniczna i kulturowa posiada własny model sprawowania władzy, zarówno w rodzinie jak i ogólnie w społeczeństwie. Podstawą tych modeli jest przeważnie władza, która dominuje i usuwa innych w cień. Stąd, gdy sprawuje się władzę bez szczególnej uwagi i bazuje się na własnym modelu etnicznym i kulturowym, zwłaszcza gdy władza sprawowana jest nad osobami pochodzącymi z innej grupy etnicznej, nieuchronnie powstaje ryzyko, że władza będzie pojmowana jako próba dominacji jednej grupy etnicznej nad drugą. Każda struktura władzy potrzebuje oczyszczenia przez Ewangelię. W przeciwnym wypadku, sprawowanie władzy stanie się źródłem napięć etnicznych. Aby nasze braterskie wspólnoty były domami i szkołami komunii dla świata, powinniśmy przywiązywać szczególną uwagę do sposobu, w jaki sprawujemy władzę na wszystkich jej poziomach w naszych wspólnotach i posługach wykonywanych dla Kościoła i świata. Konieczny jest świadomy i uważnie przestudiowany wysiłek, abyśmy przyjęli wspólny dla wszystkich „kapucyński” sposób sprawowania władzy, który opiera się na duchowych wartościach naszych Konstytucji.

Ten, który sprawuje władzę dominując nad innymi i usuwając ich w cień, instynktownie staje się wyrazicielem własnej grupy etnicznej. Potwierdza się to nie tylko w społeczeństwie świeckim, lecz także w Kościele i Zakonie. Dlatego powinniśmy zweryfikować pod tym względem nasze struktury władzy, jeśli chcemy stworzyć braterskie wspólnoty wieloetniczne. Gdy sprawowanie władzy opiera się na panowaniu i spychaniu innych na margines, szybko pojawi się rywalizacja o urzędy i podział według pochodzenia etnicznego.

4.6 Reforma sposobu sprawowania władzy powinna rozpoczynać się od pierwszych etapów formacji początkowej. Każdy brat jest „dany przez Boga braterskiej wspólnoty” (Konst 26, 1). „Temu powołaniu każdy powinien odpowiadać z jak największą wolnością i miłością, tak aby można było pogodzić godność osoby ludzkiej z wolą Bożą” (Konst 14, 2). Konstytucje często powtarzają: „Wszelka formacja jest przede wszystkim działaniem Ducha Świętego” (Konst 23, 1); „Czynna formacja wymaga współpracy wychowanków” (Konst 23, 2); „Uwzględniając ich szczególne uzdolnienia naturalne i dary łaski” (Konst 25, 4). We wszystkich tych przypadkach, ale jeszcze bardziej w sytuacjach wielokulturowości czy wieloetniczności, formacji nie dokonuje się przez narzucenie jej z góry lub dominację. Gdy istnieje dominacja, młodzi bracia instynktownie kierują się ku własnej grupie etnicznej, aby znaleźć w niej siłę i oparcie. Żeby zbudować wspólnotę wieloetniczną konieczne są struktury formacji wolne od dominacji. Kiedy bracia czują się osobiście dowartościowani, są zdolni do wzrostu i zaangażowania się w relacje przekraczające ich korzenie etniczne.

4.7. „Pielęgnowmy wzajemną wymianę myśli, z zaufaniem dzieląc się własnym doświadczeniem i wyjawiając swoje potrzeby. Duch braterskiego zrozumienia i szczerego szacunku niech przenika wszystkich braci” (Konst 84, 2). Braterska wspólnota, którą uważa się jako komunię osób nie może istnieć bez dialogu i wzajemnego szacunku. Właśnie w tym kontekście nasze Konstytucje umieszczają kapitułę domową: „W sposób szczególnie zwróćmy uwagę na Kapitułę domową, przez którą w uprzywilejowany sposób jest popierany i wyrażany wzrost oraz charakter naszego życia w braterskiej wspólnocie” (Konst 84, 2). Kapituła domowa dobrze przygotowana jest niezbędnym narzędziem do budowania komunii w kontekście wielokulturowym. Gdy rozważałem problem kapituły domowej, zdarzyło mi się przeczytać następujące słowa z Dziejów Apostolskich: *Kiedy przybył (Paweł) do Jerozolimy, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem* (Dz 9, 26). Trzy lata po swoim nawróceniu, Paweł wciąż wzbudzał lęk we wspólnocie Jerozolimskiej. Paweł nie aresztował już chrześcijan, ale oni jeszcze bali się w nim jego dominującej władzy. Obawiali się, że Paweł mógł zamienić jedną ideologię na drugą. Nie wierzyli, że jest rzeczywiście uczniem Jezusa. Aby zyskać zaufanie Kościoła Jerozolimskiego, Paweł musiał udowodnić, że również i on podlega posłuszeństwu. Zaufanie nie może być rozwijane bezpośrednio, wzrasta ono między braćmi, gdy zaczynają okazywać szacunek jeden drugiemu. Atmosfera na kapitule domowej czy prowincjalnej jest wspinałym testem na istnienie ducha małości we wspólnocie. „Nie wolno... braciom piastować władzy ani panować nad nikim, zwłaszcza nad współbraćmi” (1Reg V, 12). Chociaż kapituła domowa powinna być uważana za istotny element kształtowania braterskich wspólnot, to przede wszystkim nabiera szczególnego znaczenia w kontekście obecności różnych kultur. Ile kapituł domowych było nieudanych, ponieważ jeden czy kilku braci przyszli na nią, żeby nauczać i dominować nad braćmi, zamiast słuchać ich i okazać im szacunek. Gdy prowincje lub wiceprowincje tolerują „Pawłów-sprzed-nawrócenia”, kapituły lokalne i prowincjalne stają się niemożliwe do przeprowadzenia. Z tego powodu nasz Zakon powinien „nawracać” takich „Pawłów nie-nawróconych”, wybierając jako metodę styl sprawowania władzy oparty na służbie. Rządzenie oparte na władzy dominacji produkuje niewolników. I, paradoksalnie, pierwszymi niewolnikami będą członkowie grupy etnicznej, do której przynależy sprawujący władzę. Sprawowanie władzy oparte na służbie wyzwala talenty i serca wszystkich braci.

*Aby zyskać zaufanie  
Kościoła  
Jerozolimskiego, św.  
Paweł musiał  
udowodnić, że również  
i on podlega  
posłuszeństwu.*



## EKONOMIA BRATERSKA

5.1 VI Rada Plenarna Zakonu: „Przeżywanie ubóstwa w braterskiej wspólnotcie” odbyła się w 1998 roku. VII RPZ: „Nasze życie braterskie w małości” odbyła się w marcu 2004 roku. Logicznie rzecz biorąc, pod względem tematyki siódma Rada powinna poprzedzać szóstą, ponieważ, według Franciszka, ubóstwo ewangeliczne jest strażnikiem i opiekunem pokory ewangelicznej. Ekonomia braterska jest istotnym wymiarem wolnej komunii braci bez dominacji i bez subordynacji. Propozycja nr 6 dokumentu VI RPZ potwierdza to jasno:

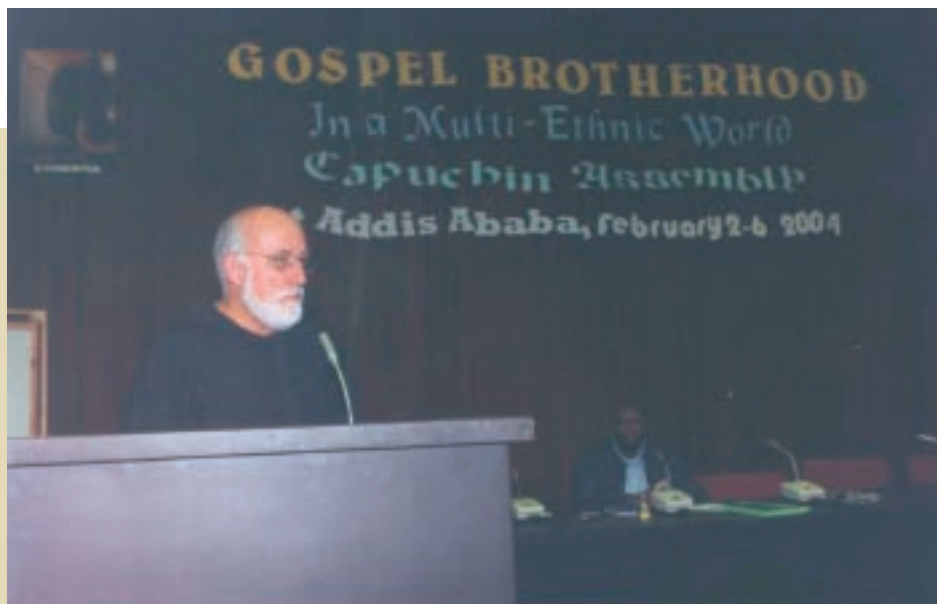
„Według Franciszka chciwość i skąpstwo zrywają relacje z Bogiem a ambicja i konkurencja niszczą poczucie braterstwa pomiędzy osobami. Aby móc żyć w pełni ewangelicznym ideałem miłości i braterstwa, ze swymi pierwszymi towarzyszami przyjął On sposób życia, które implikowało wówczas dokonywanie odważnych wyborów ubóstwa” (VI RPZ, 6).

5.2 Ekonomia braterska różni się radykalnie od ekonomii globalnej propagowanej w naszych czasach. Głównym celem ekonomii globalnej jest powiększanie bogactwa. Natomiast głównym celem ekonomii braterskiej jest wzrost komunii między osobami. Środkami, którymi posługuje się ekonomia globalna do osiągnięcia swoich celów, są bezlitosna rywalizacja oraz kumulacja bogactw i władzy w rękach niewielu, którzy kontrolują świat finansów, produkcji i handlu. Środkami do osiągnięcia celu przez ekonomię braterską są: solidarność, wzajemna zależność, uczestnictwo i ochrona najsłabszych. Zasady ekonomii braterskiej mogą zmienić radykalnie naszą postawę w stosunku do bogactw naturalnych ziemi, pracy, ludzi ubogich, a także zarządzania. To z kolei przekształci nasze relacje wzajemne i relacje względem różnych ludów świata. Ekonomia braterska nigdy nie zastąpi ani nie zniszczy ekonomii globalnej, ale uczyni z naszego Zakonu dom i szkołę komunii w świecie nowej ekonomii.

5.3 Myślę, iż można szczerze powiedzieć, że jeśli w zarządzaniu prowincjami, wiceprowincjami lub kustodiami nie stosuje się metodycznie zasad VI RPZ, to aktualnie funkcjonują one, w całości lub w części, według norm ekonomii globalnej. W tym przypadku celem ekonomii prowincjalnej lub domowej jest zabezpieczanie pieniędzy, które nie prowadzi do powiązania zarządzania dobrami ze wzrostem komunii.

Gdy głównym celem zarządzania jest zabezpieczanie pieniędzy, a nie wzrost komunii, powstają możliwości nadużyć. Władza ekonomiczna będzie skoncentrowana w rękach kilku braci, decyzje ekonomiczne będą podejmowane w sposób autonomiczny przez braci, którzy nie muszą się rozliczać, a zarządzanie pieniędzmi będzie odbywało się w wielkiej tajemnicy. Często ci, którzy pełnią kontrolę nad środkami finansowymi są uważani przez innych braci za

dobroczyńców, lub gorzej jeszcze, za właścicieli. I staną się władcami. W tym przypadku oczywiście nie można mówić o wolnej komunii braci bez dominacji i bez subordynacji. Jeśli taka rzeczywistość ekonomiczna pojawi się w środowisku wieloetnicznym, łatwo można przewidzieć powstanie podziałów etnicznych.



Według św. Franciszka zachłanność i chciwość zrywają relacje z Bogiem, podobnie jak niezdrowa ambicja i rywalizacja niszczą ducha braterskiego między ludźmi. Aby w pełni przeżywać ewangeliczny ideał miłości i braterstwa, Franciszek i jego towarzysze przyjęli formę życia, która w tamtej epoce, wymagała śmiałych wyborów dotyczących ubóstwa (VI RPZ, 6).

*Głównym celem ekonomii braterskiej jest umacnianie komunii między osobami.*

Jeśli chcemy zbudować wolną komunię braci bez dominacji i bez subordynacji, która byłaby źródłem komunii dla Kościoła i świata, to jak św. Franciszek musimy mieć odwagę wyboru nowej, radykalnie innej ekonomii. Trzeba zweryfikować i zreformować ekonomię naszych prowincji i wspólnot domowych zgodnie z zasadami solidarności, uczestnictwa i

przejrzystości. Wtedy rzeczywiście postąpimy do przodu na drodze ekonomii braterskiej i przekształcania relacji między samymi braćmi oraz między braćmi a ludźmi, którym służą.

## ZAKOŃCZENIE

**6.1** Tożsamość etniczna jako przedłużenie relacji rodzinnych panujących w danej grupie etnicznej daje ludziom poczucie bezpieczeństwa. Na nieszczęście jest ona też przyczyną konfliktów i podziałów. Nasza wspólnota kapucyńska obecna jest w 97 krajach i posiada członków pochodzących z kilkuset grup etnicznych. Obdarzona jest więc ona szczególnym powołaniem do bycia „domem i szkołą komunii” (*Novo Millennio Ineunte*, 43; *Vita consecrata*, 51). Ani socjologia ani polityka nie potrafią same przekształcić relacji między różnymi grupami etnicznymi. Takiego przekształcenia może dokonać tylko moc Boga: *Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili* (J 1, 12-13).

Tylko na tym fundamencie wiary można zbudować autentyczne wspólnoty braterskie, zdolne głosić, że woda chrztu silniejsza jest od więzów krwi. Chrzest, zwłaszcza kiedy jest potwierdzony więzami braterskiej wspólnoty franciszkańskiej, stwarza solidarność, jedność i wzajemną zależność, które są silniejsze i skuteczniejsze od więzów krwi. *Woda silniejsza jest od krwi!* To przekonanie wzywa nas do głębokiego nawrócenia. Nawrócenie chrztu i życie w braterskiej wspólnotcie franciszkańskiej powinny przynieść owoce w postaci decyzji, by działać w sposób inny niż świat i realizować to, o czym mówi Reguła: „Jeśli bowiem matka karmi i kocha syna swego cielesnego, o ileż troskliwiej powinien każdy kochać i karmić swego brata duchowego!” (2Reg VI, 6).

*Braterska wspólnota kapucyńska obecna jest w 97 krajach i posiada członków pochodzących z kilkuset grup etnicznych.*